

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2014 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Sylwia Poradzisz**

Protokolant: Agnieszka Mrówka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Dagmary Jochim

po rozpoznaniu w dniach 5 listopada 2013r., 27 listopada 2013r., 20 stycznia 2014r., 11 lutego 2014r.

sprawy **S. G. (1)**

syna S. i A. z d. F.,

urodzonego (...)roku w L. (Włochy),

**oskarżonego o to, że:**

I w okresie od lipca 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w S., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, groził A. P. (1) pozbawieniem życia oraz pobiciem na jej szkodę i szkodę osoby jej najbliższej, mężowi R. P., przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonych obawę, że zostanie spełniona,

**tj. o czyn z art. 190§1 kk i art. 216§1kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12kk**

II w okresie od maja 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w starych B., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając słów powszechnie uznanych za obelżywe groził A. M. pobiciem oraz uszkodzeniem mienia na jej szkodę i szkodę osoby jej najbliższej, mężowi K. M., przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonych obawę, że zostanie spełniona,

**tj. o czyn z art. 190§1 kk i art. 216§1kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12kk**

III w okresie od czerwca 2011 roku w S., woj. (...), używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, groził N. M. pobiciem, przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonych obawę, że zostanie spełniona,

**tj. o czyn z art. 190§1 kk i art. 216§1kk w zw. z art. 11§2 kk**

I. S. G. (1) uznaje za winnego tego, że w nieustalonych dniach okresie od lipca 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w S., woj. (...), kilkakrotnie groził A. P. pozbawieniem życia, pobiciem, wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby i znieważał ją słowami uznanymi powszechnie za obelżywe tj. występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. S. G. (1) uznaje za winnego tego, że w nieustalonych dniach okresie od lipca 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w S., woj. (...), kilkakrotnie groził R. P. pozbawieniem życia, pobiciem, wzbudzając u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby i znieważał go słowami uznanymi powszechnie za obelżywe tj. występku z art. 190§1 kk

i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk za to na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. S. G. (1) uznaje za winnego tego, że w nieustalonych dniach w okresie od maja 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w S., woj. (...), kilkakrotnie groził A. M. pobiciem oraz uszkodzeniem mienia, wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia groźby i znieważał ją słowami uznanymi powszechnie za obelżywe tj. występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk za to na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. S. G. (1) uznaje za winnego tego, że w nieustalonych dniach w okresie od maja 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2011 roku w S., woj. (...), kilkakrotnie groził K. M. pobiciem oraz uszkodzeniem mienia, wzbudzając u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia groźby i znieważał go słowami uznanymi powszechnie za obelżywe tj. występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk za to na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. S. G. (1) uznaje za winnego tego, że jednego dnia w czerwcu 2011r. w S. woj. (...) znieważył N. M. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, tj. występku z art. 216§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 85 k.k. i 86§1 k.k. łączy oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt I, II, III, IV i V dyspozycji wyroku i orzeka karę łączną roku pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 (trzech) lat;

VIII. na podstawie art. 73§1 kk oddaje skazanego w okresie próby pod dozór kuratora;

IX. na podstawie art. 415§1 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz A. P. (1), R. P., A. M. i K. M. kwoty po 1000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tj. 10.04.2012r. do dnia zapłaty i oddała dalej idące powództwo;

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwotę 1.373,04 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu

XI. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w kwocie 1.066,20 zł i wymierza mu opłatę w wysokości 180 złotych;

Sygnatura akt II K 872/13

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. i R. P. wybudowali dom w S., w którym zamieszkali w 2007r. W czasie, kiedy przeprowadzili się do nowego domu, w S. zamieszkiwał już oskarżony S. G. (1), którego działka graniczyła z posesją państwa P..

Jako kolejni na osiedle w S. wprowadzili się do nowo wybudowanego domu A. i K. M., których posesja także graniczyła z posesją oskarżonego.

Od samego początku oskarżony S. G. (1) był uciążliwy dla swoich sąsiadów. Kiedy tylko widział, iż wychodzą na swój taras, włączał kosiarkę i kosił trawę tuż przy płocie państwa M. bądź P., bądź też uruchamiał piłę spalinową, albo palił mokrą trawę, doprowadzając do powstania duszącego dymu.

Od lipca 2010r. do sierpnia 2011r. zachowanie oskarżonego pogorszyło się; zaczął on wyzywać A. M. i K. M. od kur..., kurdupli, debili, chu..., a także grozić im pobiciem, spalaniem domu, że nie będą mieli dokąd wrócić. Groził im także wymachując w ich stronę zaciśniętą pięścią, co pokrzywdzeni odebrali jako groźby pobicia.

W tym samym czasie oskarżony podobnie zachowywał się w stosunku do A. i R. P.. Kiedy tylko pokrzywdzeni zwracali mu uwagę, aby nie kosił trawy, bądź wyłączył pilę spalinową, a które to czynności rozpoczynał zaraz po tym, jak pokrzywdzeni wychodzili na taras, oskarżony wyzywał ich wulgarnie słowami szmaty, kur..., gnoje, chamy i groził, że ich pozabija, wpier.. im. Zdarzyło się także, że oskarżony wymachiwał przed R. P. siekierą.

Każdorazowo, w czasie wyzywania i grożenia pokrzywdzonym, oskarżony krzyczał, a także zdarzało się, że szarpał za siatkę.

Pokrzywdzeni obawiali się, że oskarżony mógłby zrealizować swoje groźby. Unikali kontaktów z nim, nie wychodzili na tarasy swoich domów, nie korzystali z tej części swoich posesji, które graniczyły bezpośrednio z posesją oskarżonego.

A. i R. P. w obawie przed oskarżonym zamontowali kamerę na swoim domu.

R. P. chcąc wyjaśnić z oskarżonym jego zachowanie udał się jednego dnia na giełdę, na której handlował oskarżony, mówiąc mu, że jeśli chce go załatwić, to niech to zrobi teraz. Oskarżony S. G. (1) sięgnął wówczas ręką do swojego samochodu i powiedział, że coś tu ma i zaraz go załatwi. R. P. przestraszył się takiego zachowania oskarżonego.

Sąsiadami oskarżonego byli także państwo M.. Jednego dnia czerwca 2011r. N. M. (1) wróciła w nocy do domu wraz z koleżanką i kolegą. Wszyscy troje usiedli przy basenie na posesji i rozmawiali. Nagle do ogrodzenia podbiegł oskarżony i zaczął wyzywać N. M. od kur..., krzyczał, że jest popier..., jak inni sąsiedzi. Wyzywając pokrzywdzoną oskarżony krzyczał, że go popamięta, szarpał siatkę, wymachiwał pięścią, był wściekły.

W czasie zamieszkiwania w S. w roku 2010 i 2011 oskarżony nie wzywał policji na interwencję w związku z zakłócaniem spokoju i spoczynku nocnego przez pokrzywdzonych.

Dowód: zeznania świadków:

- A. M. – k. 11-12, 205-206, 460-463

- K. M. – k. 8-9, 206, 463-467

- A. P. (1) – k. 1-2, 31-32, 206-207, 216, 472-475

- R. P. – k. 19-20, 207-208, 475-477

- L. W. – k. 17-18, 209, 512

- A. P. (2) – k. 23-24, 208-209, 494-495

- N. M. – k. 33, 216, 511-512

- J. M. – k. 14-15, 216-217, 493-494

Informacja KP V w W. – k. 471

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i swoich wyjaśnieniach podał, że pokrzywdzeni w sposób celowy go pomawiają, bo nie lubią obcokrajowców, są zazdrośni i pełni nienawiści. Oskarżony zaprzeczył, aby znieważał bądź groził pokrzywdzonym, ponieważ nie używa takich słów, a jeśli mówił coś po włosku, to nie mogli oni rozumieć, że używa takich słów skoro nie znają języka włoskiego. Zdaniem oskarżonego słowa wypowiedziane po włosku, jak i gesty nie są obraźliwe i nie stanowią gróźb.

Oskarżony podał także, że konflikt z A. M. zaczął się od tego, że chciała ona wspólnego ogrodzenia, na co nie było stać oskarżonego. Odnośnie R. P. oskarżony podał, że to on go wulgarnie wyzywa i wspólnie z żoną urządzają imprezy z alkoholem od poniedziałku do soboty.

Oskarżony nie był karany.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. G. (1) – k. 49-50, 175-177, 459-460

Dane o karalności – k. 38

Sąd nadto zważył:

Dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do uznania winy i sprawstwa oskarżonego w takim zakresie, jak przyjęto w części dyspozytywnej wyroku.

W ocenie sądu zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wykazał, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk.

Podstawą takiego rozstrzygnięcia stały się zeznania świadków – pokrzywdzonych A. P. (1), A. M., R. P., K. M., N. M., a także J. M., L. W. i A. P. (2).

Zeznania wskazanych świadków w sposób spójny i konsekwentny przedstawiały oskarżonego jako osobę złośliwą, nie przestrzegającą zasad współżycia sąsiedzkiego, a co najważniejsze, poświadczają, że oskarżony groził pokrzywdzonym i znieważał ich.

A. M. i K. M. spójnie podali, że oskarżony znieważał ich, wyzywając słowami wulgarnymi i obelżywymi, groził im spaleniem domu, że pożałują dnia, w którym sprowadzili się do S.. Świadkowie ci podali także, że takie groźby i wyzwiska miały miejsce kilkakrotnie i nie padały w czasie kłótni z oskarżonym, ale on sam, spontanicznie stawał przy ich płocie i zaczynał mówić, komentować, wyzywać ich i grozić. Groźby te, jak wskazali świadkowie padały nie tylko słownie, ale przybierały także postać gestów w postaci zaciśniętej pięści. Świadek A. M. podała, że wszystkie wyzwiska i groźby wypowiedane były po polsku i były w pełni dla nich zrozumiałe, niekiedy zaś oskarżony mówił po włosku, ale zdaniem tego świadka, gesty, jakie przy tym wykonywał, jego krzyk sugerowały, że także ich wyzywał i im groził.

Świadkowie ci wskazali, iż słyszeli wyzwiska i groźby kierowane także pod adresem A. i R. P. z uwagi na to, że zamieszkują blisko siebie, a co potwierdzało relacje tychże świadków, którzy relacjonowali w zasadzie w ten sam sposób na okoliczność zachowania oskarżonego.

A. i R. P. także wskazywali bowiem na okoliczność uciążliwości oskarżonego, który kosił trawę, bądź włączał pilę spalinową zaraz po tym, jak pokrzywdzeni pojawiali się na swoim tarasie. W momencie zaś, kiedy świadkowie zwracali mu uwagę, oskarżony wyzywał ich, groził im pozbawieniem życia, pobiciem, spaleniem domu. Ich zeznania były konsekwentne i współbrzmiały z zeznaniami świadków A. i K. M.. Zdaniem oskarżonego osoby te zmówiły się przeciwko niemu i z tych też względów ich relacje pozostawały takie same. W ocenie sądu nie sposób było przyjąć, że świadkowie ci w sposób celowy pomawiały oskarżonego. Z zeznań A. i R. P. oraz A. i K. M. wynikało, że zachowanie oskarżonego tak eskalowało, że nie mieli oni wyjścia i dlatego złożyli zawiadomienie o popełnieniu przez niego przestępstwa. Początkowo, jak zeznali, oskarżony nie groził im, ani też nie wyzywał ich, choć był uciążliwy, utrudniał pracę na budowach ich domów zastawiając drogę dojazdu betoniarkom, czy innym pojazdom, często zakłócał im spokój kosząc trawę lub tnąc drzewo w tym tylko czasie, kiedy przebywali na tarasie. Dopiero z czasem zachowanie oskarżonego pogorszyło się i od maja 2010r. zaostriżyło się właśnie w ten sposób, że oskarżony zaczął im grozić i znieważać ich. Świadkowie, jak wskazali, mieli już dość zachowania oskarżonego, z którym nie mogli dojść do porozumienia, choć podejmowali próby. R. P. wskazywał na podjętą próbę wyjaśnienia całej sytuacji z oskarżonym, udając się do niego na giełdę, ale zachowanie oskarżonego było dla pokrzywdzonego zaskoczeniem, kiedy S. G. (1) sięgnął do swojego samochodu twierdząc, że coś tam ma i zaraz go załatwi.

Relacje A. i K. M. oraz A. i R. P. były bardzo zbieżne, ukazując typowe zachowanie oskarżonego, który bez jakiegokolwiek prowokacji, kiedy tylko widział pokrzywdzonych na tarasie, czy w ich ogrodach, zaczynał coś mówić, nakręcając się, po czym wyzywał ich i wypowiadał groźby. R. P. podał, że wystarczyła jedynie drobna uwaga z ich strony, aby oskarżony zaczął krzyczeć, wyzywać ich i grozić.

Za znamienne uznać należało słowa R. P., który podał, że kiedy widzi biegających i krzyczących oskarżonego i jego żonę, to wie, że któryś z sąsiadów jest na tarasie

Relacje pokrzywdzonych potwierdzały także zeznania innych świadków.

Z zeznań L. W. wynikała, że co prawda oskarżony nie wyzywał, ani nie groził jemu i nikomu z jego rodziny, ale potwierdził on, że oskarżony jest uciążliwym sąsiadem, wykonującym uciążliwe prace ogrodowe, takie jak koszenie trawy, włączanie piły spalinowej w niedziele, święta i w dni wolne od pracy, a także puszczenie głośnej muzyki z samochodu. Świadek potwierdził także, że będąc u państwa P. oskarżony, jak tylko zobaczył ich na tarasie, włączał kosiarkę i kosił trawę w jednym miejscu. Świadek potwierdził, iż z relacji A. i R. P. wie o tym, iż oskarżony groził im i ich wyzywał. L. W. podał, że nieraz słyszał, jak oskarżony coś mówił, ale nie słyszał, co. Świadek potwierdził także, że wszyscy sąsiedzi twierdzili, że oskarżony jest osobą uciążliwą; o kłopotach z oskarżonym mówiły nawet osoby, które budowały dom świadka.

Podobne relacje złożył świadek A. P. (2), który także zamieszkuje na osiedlu w S.. Co prawda i ten świadek wskazał, że oskarżony nigdy nie wyzywał go wulgarnie i nie groził mu, ale przytoczył okoliczność, kiedy to jego pies biegł w kierunku posesji oskarżonego, na co tenże zaczął wykrzykiwać wulgaryzmy. Drugi raz świadek zetknął się z sytuacją, kiedy oskarżony wyzywał wulgarnie R. P., co potwierdzało, że oskarżony, wbrew temu co utrzymywał, używał słów wulgarnych. A. P. (2) potwierdził także, że K. M. informował go wielokrotnie o tym, że oskarżony groził mu i wyzywał go oraz A. M. słowami wulgarnymi. Świadek przytoczył okoliczność, iż pomagał K. M. stawiać ogrodzenie na działce, ponieważ pokrzywdzony bał się wykonywać tę pracę sam w obawie przed oskarżonym.

A. P. (2) przyznał również, iż był gościem państwa P. i M. i potwierdził za pokrzywdzonymi, że zaraz po tym, jak usiedli na tarasie, oskarżony zaczynał kosić trawę, rozpalał w piecu, aby dym szedł na sąsiadów, czynił uwagi i zdaniem świadka nie były to zachowania przypadkowe, ale celowe.

Świadek potwierdził także, że zarówno państwo P., jak i M. skarżyli mu się, że oskarżony grozi i wyzywa ich, czego świadek nigdy osobiście nie słyszał, przy czym, jak podał świadek, nie przebywał on stale w S..

Potwierdzeniem relacji pokrzywdzonych były także zeznania świadka J. M., który do 2012r. był sąsiadem oskarżonego ze S., a który podał w swoich zeznaniach, że raz zdarzyła się sytuacja, kiedy to oskarżony podjechał autem dostawczym i celowo włączył długie światła, kierując je na taras świadka, a co ewidentnie potwierdzało złośliwość oskarżonego. J. M. podał także, że widział zachowanie oskarżonego w stosunku do państwa M., bo nie dało się tego nie zauważyć, ponieważ było to głośne na całą ulicę. Świadek przytoczył zdarzenie, kiedy to państwo M. stawiali płot i trochę ziemi spadło na ogród oskarżonego, w związku z czym S. G. (1) zrobił aferę, wyzywał i biegał z siekierą. Świadek potwierdził także, że słyszał, jak oskarżony wyzywał wulgarnie państwa P. i M.. Świadek potwierdził również, że oskarżony wyzywał jego córkę wulgarnie, o czym dowiedział się od córki, a także, że oskarżony mówił jego córce, że ją wychowa, co świadek uznał za groźbę.

J. M. podał również, co potwierdzało relacje A. i R. P., że kiedy pokrzywdzeni wychodzili na taras, oskarżony od razu wychodził z domu, a czego był bezpośrednim świadkiem goszcząc w domu pokrzywdzonych. J. M. potwierdził także, że przebywając na tarasie u państwa P., oskarżony zaczynał kosić trawę.

J. M. był także świadkiem, jak oskarżony wymachiwał siekierą w kierunku R. P..

Wszystkie powyższe dowody wskazywały na tożsame okoliczności zachowania oskarżonego – jego złośliwości, wulgarnego znieważania pokrzywdzonych i grożenia im. Bez wątplenia fakty te nie dowodziły, jak podnosił oskarżony,

że zeznania świadków były powodowane nienawiścią do obcokrajowców, bo z całą pewnością włoskie obywatelstwo oskarżonego nie miało najmniejszego znaczenia.

A. i R. P. oraz A. i K. M. to normalni ludzie, którym udało się wybudować domy, którzy chcieli żyć wygodnie, jak zeznali, chcieli mieć spokój, a którego nie zaznali przez oskarżonego. Zdaniem S. G. (1) złożenie przez nich zeznań to zemsta za to, że nie chciał przyjąć ich sposobu życia – notorycznych spotkań towarzyskich z alkoholem. To właśnie zachowanie pokrzywdzonych miało powodować, że nie chciał utrzymywać z nimi kontaktu. Oskarżony utrzymywał, że pokrzywdzeni nie dawali mu spać po nocach, bo ciągle imprezowali.

A. i R. P. oraz A. i K. M. okolicznościom takim zaprzeczyli i choć nie kwestionowali, że w ich domach organizowano spotkania towarzyskie, także z alkoholem, to zaprzeczyli kategorycznie, aby miały one charakter notorycznych libacji alkoholowych. Żaden dowód w sprawie twierdzeń oskarżonego w tym zakresie nie potwierdzał. Z informacji policji wynikało, że zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej oskarżony dokonał tylko raz w 2012r., a zatem, gdyby zachowanie pokrzywdzonych było tak patologiczne, jak wskazywał S. G. (1), to z pewnością miałby on uzasadniony powód do zgłaszania częstych interwencji, a czego nie czynił. Okoliczność zaś, że pokrzywdzeni organizowali spotkania, a nawet spożywali na nich alkohol w żaden sposób nie przesądzała, że przekraczali oni w ten sposób dobre obyczaje, czy zasady współżycia społecznego, z drugiej zaś strony takie okoliczności nie dawały podstaw oskarżonemu do znieważania ich, czy grożenia im, albowiem nie są to środki prawne służące do dochodzenia swoich roszczeń.

Oczywistym pozostaje, że oskarżony nie musiał podzielać przyzwyczajień i sposobu życia pokrzywdzonych, a nawet nie musiał utrzymywać z nimi jakichkolwiek stosunków towarzyskich, ale bez wątplenia przyczyną, z powodu których pokrzywdzeni kontaktów tych nie utrzymali z oskarżonym i jego żoną, nie było ich uprzedzenie wobec nich, czy też nietolerancja dla innego stylu życia oskarżonego, ale zachowanie oskarżonego i negatywny stosunek do pokrzywdzonych.

Z zeznań świadka - żony oskarżonego E. G. wynikało, że początkowo utrzymywali kontakt z A. i K. M., ale nie podobało im się, że A. M. przynosi plotki i dali im do zrozumienia, że nie chcą utrzymywać kontaktów towarzyskich. Jak podała E. G. – nigdy nie miała i nie chciała mieć koleżanek.

E. G. zeznała także, że nigdy nie było takich sytuacji, aby oskarżony wyzywał wulgarnie sąsiadów, bądź im groził, choć przyznała następnie, że oskarżonemu zdarzało się wyzywać wulgarnie, bo też ma swoje nerwy, a co potwierdzało relacje pokrzywdzonych. Świadek chcąc bronić męża podała także zupełnie niekonsekwentnie, że to nie mąż wyzywał, tylko ona, przyznając zatem okoliczność znieważania pokrzywdzonych, choć w innych zeznaniach wskazała, że jest nerwowa, ale nie wulgarna, a nadto, że nigdy nie słyszała wulgaryzmów z ust męża.

Zeznania E. G. były zatem niezwykle niekonsekwentne. Nadto świadek ta podała, że pokrzywdzeni zeznawali przeciwko jej mężowi, bo są zazdrośni, ponieważ ona i jej mąż, w przeciwieństwie do pokrzywdzonych, nie mają długów i mają piękny ogród. Takie uzasadnienie, zdaniem sądu, dla pomawiania oskarżonego jawiło się niezwykle naiwnie i bez wątplenia nie polegało na prawdzie, nie znajdując poparcia w jakichkolwiek dowodach.

Zeznania pokrzywdzonych były jasne i logiczne – oskarżony był osobą uciążliwą, reagującą na nich agresywnie poprzez wyzywanie ich wulgarnie i grożenie im. Gdyby zachowanie oskarżonego było poprawne, żaden z pokrzywdzonych nie złożyłby zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, co było ostatecznością, jak podała A. P. (1).

Nie jest także prawdą, że pokrzywdzeni powoływali wciąż nowych świadków, z którymi zmówili się przeciwko oskarżonemu. W sprawie przesłuchiwane były te same osoby i w toku procesu nie pojawiali się nowi świadkowie, którzy popieraliby tezy oskarżenia. Nie polegał na prawdzie także i ten zarzut, że państwo M. zmówili się od początku z państwem P. przeciwko oskarżonemu. Z zeznań A. P. (1) wynikało, że już w trakcie negatywnego zachowania oskarżonego, jego uciążliwości, dowiedziała się, że podobny problem mają państwo M. i stąd też próbowali wspólnie coś przedsięwziąć, co nie może budzić zastrzeżeń, skoro zachowanie oskarżonego było nadmiernie uciążliwe.

O tym, że to oskarżonemu przeszkadzali sąsiedzi we wszystkim, co robią świadczyła choćby okoliczność, którą przyznał, że po wprowadzeniu się nowych sąsiadów na miejsce państwa M., dwukrotnie wzywał policję na interwencję, ponieważ, jak wskazał, organizowali oni imprezy. Oskarżony nie ma zatem jakiegokolwiek cierpliwości i nie dąży do polubownego załatwienia problemów, rozwiązania sytuacji konfliktowych.

Podobnie, jak w przypadku N. M., którą wyzywał wulgarnie, a która jego zdaniem organizowała huczną imprezę, trwająca do 3 nad ranem, co potwierdził świadek E. G..

Świadek N. M. (1) zaprzeczyła, aby w tym czasie w jej domu i ogrodzie odbywała się impreza, wskazując, że była jedynie z koleżanką i kolegą w ogrodzie nad basenem ok. 2.00 w nocy, kiedy to oskarżony podszedł do siatki, krzychał i wyzywał ją wulgarnie. Okoliczność krzyku oskarżonego w nocy potwierdziła A. P. (1), która słyszała głos oskarżonego i wykrzykiwane przez niego wyzwiska, takie jak „kur...” padające pod adresem N. M.. Co prawda świadek A. P. (1) twierdziła, że oskarżony groził pokrzywdzonej N. M. spalaniem, ale sama pokrzywdzona okoliczności takich nie podała twierdząc, że oskarżony krzychał, że go popamięta. O tym, że N. M. (1) miała być wyzywana przez oskarżonego potwierdził także J. M., któremu o zdarzeniu opowiadała córka. J. M. dodał także, że oskarżony miał grozić jego córce, że ją wychowa, ale nie potrafił powiedzieć, na czym groźba ta miała polegać.

W ocenie sądu zeznania N. M. polegały na prawdzie. Co prawda oskarżony i jego żona zaprzeczyli, aby pokrzywdzona była wulgarnie wyzywana, a zwrócenie jej uwagi miało być grzeczne i sprowadzać się do prośby o spokój, ale zważywszy na opisywane przez innych świadków zachowania oskarżonego – reagującego bardzo nerwowo i przeczulonego na punkcie przestrzegania ciszy nocnej, trudno przyjąć, że w tym wypadku tak po prostu miałby spokojnie prosić o ciszę.

Świadek N. M. (1) wskazała także, że bardzo wystraszyła się krzyków oskarżonego, a także że wielokrotnie słyszała, mając otwarty balkon w pokoju, jak oskarżony krzychał do innych sąsiadów i wyzywał państwa P. i M.. Świadek wskazała, że nie przywiązywała wagi do słów oskarżonego, ale słysząc było dużo przekleństw. N. M. (1) wskazała także, że oskarżony podbiegał do siatki pomiędzy swoją posesją a państwa P. i krzychał do nich.

Zdaniem sądu zeznania świadków, za wyjątkiem E. G., były spójne, konsekwentne i logiczne. Z relacji świadków w istocie wynikał tożsamy obraz oskarżonego jako osoby uciążliwej, złośliwej, reagującej nerwowo na sąsiadów, znieważających ich i grożący im.

Zdaniem sądu nie sposób było przyjąć, że mieszkańcy S. w sposób celowy i świadomy pomawiali oskarżonego, przypisując mu sprawcze zachowania, bo brak w sprawie jakichkolwiek dowodów, które nakazywałyby przyjąć, że działaniem A. i R. P., A. i K. M. oraz N. M. kierowała jedynie złośliwość i chęć oczernienia oskarżonego. Pokrzywdzeni to ludzie, którym zależało i w dalszym ciągu zależy na spokoju i możliwości niezakłóconego korzystania ze swoich posesji, a co utrudniał im oskarżony. Nie chodzi przy tym o to, aby oskarżony nie mógł czuć się swobodnie na swojej posesji i wykonywać prac ogrodowych, ale o to, by robił to w sposób najmniej uciążliwy i bez złośliwości, a nadto, by zaprzestał wulgarnie wyzywać i grozić pokrzywdzonym. Taki był cel działania pokrzywdzonych, którzy w 2011r. złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego, nie zaś zazdrość i chęć dokuczenia oskarżonemu.

Wobec powyższego sąd dał wiarę zeznaniom świadków oskarżenia, odmawiając tego waloru wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom jego żony E. G..

Mając powyższe na uwadze sąd uznał, iż swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk na szkodę poszczególnych oskarżonych – A. P. (1), R. P., A. M. i K. M. oraz z art. 216§1 kk na szkodę N. M..

Nie ulega wątpliwości, że wypowiadając w stosunku do A. P. (1) i R. P. słowa, że ich pozabiją, że im wpier..., zaś do A. M. i K. M., że spali ich dom, że nie będą mieli do czego wracać, a także wymachiwanie pięścią, co odebrali, jako groźbę pobicia, oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa gróźb karalnych, grożąc popełnieniem przestępstwa na szkodę pokrzywdzonych, a które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadniona obawę ich spełnienia. Biorąc pod uwagę, że oskarżony był ewidentnie negatywnie nastawiony przeciwko pokrzywdzonym, reagował bardzo

emocjonalnie na nich, krzyczał, wymachiwał pięściami, szarpał za siatkę, to obawy pokrzywdzonych co do realizacji wypowiadanych gróźb były w pełni uzasadnione.

Zdaniem pokrzywdzonych oskarżony był nieobliczalny, po którym można spodziewać się wszystkiego. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje okoliczność, że Państwo P. zamontowali kamerę na swoim domu w obawie przed oskarżonym. Świadczy to, że ich obawy były prawdziwe.

Używając natomiast w stosunku do pokrzywdzonych słów wulgarnych i obraźliwych takich jak kur..., chu..., debile, kurduple oskarżony bez wątpienia dopuścił się ich znieważenia.

Mając na uwadze, że z zeznań pokrzywdzonych wynikało, iż oskarżony najczęściej groził im wyzywając ich przy tym, sąd przyjął kwalifikację kumulatywną czynów popełnionych przez oskarżonego.

Co do N. M. sąd przyjął, że oskarżony wyczerpał jedynie znamiona występkę znieważenia jej poprzez nazwanie jej kur..., a także, że jest popier..., eliminując z opisu czynu i jego kwalifikacji znamiona gróźb. Z relacji N. M. wynikało, że poza wyzywaniem jej oskarżony krzyczał, że wszyscy go popamiętają, co świadek odebrała, jak podała, jako groźbę, choć nie potrafiła skonkretyzować, czego się faktycznie obawiała. Słuchana w czasie rozprawy N. M. (1) podała, że po prostu przestraszyła się krzyku oskarżonego, jego agresywnego zachowania, wyzwisk. Zaistniałe zdarzenie było niewątpliwie zaskoczeniem dla N. M., zaś reakcja oskarżonego dalece nieadekwatna. Skoro pokrzywdzona nie obawiała się określonego szczególnego zachowania S. G. (2), które mogłyby zrealizować na jej szkodę, a jedynie wystraszyła się jego krzyku, wyzwisk i agresji, to nie sposób było przyjąć, aby oskarżony zrealizował w tym przypadku znamiona przestępstwa z art. 190§1 kk.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkich czynów oskarżony dopuścił się działając umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim. Wypowiadając groźby i słowa znieważające pokrzywdzonych działał w pełni świadomie i celowo.

Uznając oskarżonego za winnego, sąd za każdy z czterech zarzucanych mu czynów, opisanych w pkt I-IV części dyspozytywnej wyroku, wyczerpujących znamiona występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu kary po 5 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn opisany w pkt V części dyspozytywnej, wyczerpujący znamiona występkę z art. 216§1 kk, na podstawie tegoż przepisu – karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk sąd połączył oskarżonemu wymierzone mu kary jednostkowe, orzekając karę łączną roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk na okres próby 3 lat.

W ocenie sądu orzeczone kary jednostkowe i kara łączna są adekwatne do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów.

Zachowanie oskarżonego było niezwykle uciążliwe dla pokrzywdzonych, którzy mieli przecież prawo do swobodnego wypoczynku w swoim domu. Tymczasem nieustająco spotykały ich ze strony oskarżonego wyzwiska i groźby, które nie miały najmniejszego uzasadnienia, wynikające ze złośliwości, nieumiejętności współżycia sąsiedzkiego i chęci dokuczenia, odreagowania na sąsiadach.

A. i R. P., A. i K. M., to osoby dorosłe, ustabilizowane życiowo i z całą pewnością nie zdemoralizowane, czy zdeprawowane, co mogłoby powodować takie reakcje u oskarżonego.

S. G. (1) swoim zachowaniem wykazał całkowity brak umiejętności nawiązywania zwyczajnych relacji międzyludzkich, traktujący ludzi z pogardą, uzurpujący sobie prawo do egzekwowania swoich wymagań, dążący do podporządkowania ich sobie, nieustępliwy i nie respektujący potrzeb innych. Jego sprawcze zachowanie uznać należało za niedopuszczalne. Jak bowiem można pozwolić, by jedna osoba tak znacząco wpływała na komfort życia sąsiadów.

Zdaniem sądu oskarżony w pełni zasługuje na orzeczone kary jednostkowe i karę łączną.



Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony nie był dotychczas karany, prowadzi normalny tryb życia, a zatem jego dotychczasowy sposób bycia pozwala na przyjęcie, że pomimo niewykonania kary, będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Zdaniem sądu już samo postępowanie karne było dla niego istotnym doświadczeniem skoro zaniechał sprawczych zachowań od czasu złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Z tych też względów sąd zastawał wobec oskarżonego dobrodziejstwo probacji, wyznaczając trzyletni okres próby, który pozwoli na zweryfikowanie jego zachowania.

Celem zdyscyplinowania oskarżonego sąd oddał go w okresie próby pod dozór kuratora, co będzie dla niego dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą przestrzegania przepisów prawa i zasad współżycia społecznego.

Na podstawie art. 415§1 kpk sąd zasądził od oskarżonego na rzecz A. P. (1), R. P., A. M. i K. M. kwoty po 1000 zł dla każdego z nich wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tj. od dnia 10.04.2012r. , oddalając dalej idące powództwo.

W związku z tym, iż oskarżony korzystał w toku procesu z pomocy obrońcy z urzędu, na podstawie §14 ust.2 pkt 1, §16 i §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. o opłatach za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzono na rzecz obrońcy koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 627 kpk zasądzono od oskarżonego wydatki poniesione w sprawie przez skarb Państwa oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych opłatę w wysokości 180 zł.